MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

a/ Sytuacja polityczna Polski ....str. 1.

b/ Polska, Państwa Bałtyckie a mocarstwa ..... 2.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

a/ Stosunki angielsko-sowieckie ....str. 3.

b/ Narady w Genewie .... " 5.

c/ Polityka zagraniczna Włoch .... " 5.

Nr. 52. Warszawa, dnia 8.marca 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNYCH.

/Biuletyn codzienny/.

Nr. 52. Warszawa, dnia 8.marca 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA POLSKI.

JOURNAL DE L'EST z 5/3. umieszcza artykuł J. Seydoux drukowany równocześnie w Petit Parisien p.t. "Z Paryża do Berlina przez Warszawę", w którym pisze, że żywa wymiana poglądów w stosunku do Polski w ostatnich czasach pozwala dostrzedz ewolucje uczuć Niemców dla tejże od czasu wojny. "Marzyły one najpierw - pisze - o przymierzu z Rosją Sowiecką, któreby pozwoliło im wywrócić napowrót porządek europejski na swoją korzyść. Rozgrywką tej polityki była oczywiście Polska, a stanowisko Anglji nie było tego rodzaju, aby osłabić niemiecki sposób widzenia". Autor przypomina dalej politykę Lloyd George'a oraz plan Davesa i Locarno i wejście Niemiec do Ligi Narodów, poczem pisze: "W tym samym czasie niesforność Rosji otworzyła rządowi angielskiemu oczy na właściwą rolę Polski w Europie. Dojście do władzy Marsz.Piłsudskiego obudziło sympatje angielskie dla kraju, który widocznie dążył do podniesienia się finansowego i wzywał porady eksperta angielskiego Kemmerera. Wall Street i City interesują się Polską, co jest jawnym znakiem, że wierzą w jej rozwój pokojowy".

Niemcy znajdują się wobec Rosji stanowiącej coraz większe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego i wobec Polski, która jest zaporą przed bolszewizmem. "W chwili, gdy sesja Rady Ligi Narodów zbiera się w Genewie, której przewodniczyć będzie p.Stresemann, same wypadki układają się w ten sposób, że pouczają Niemców, iż Zachód i Wschód są solidarne i w żadnym wypadku nie może panować pokój, jeżeli nie rozciąga się on na wszystkie zagadnienia europejskie".

L'ACTION FRANCAISE z 4/3. zamieszcza art. p.t. "Un tres grand changement". Autor /J.B./ analizując stanowisko Anglji w stosunku do Polski pisze, że anglicy nie wyobrażali sobie wcale, aby 3 części Polski złączone po wojnie, mogły utworzyć solidne państwo. Pogląd ten nie był ogłaszany oficjalnie, jednakże stanowisko Anglji w r.1920 było wymownem jego świadectwem. Anglja była przekonana, że Polska skazana jest na zagładę i im to prędzej nastąpi, tem szybciej dojdzie do stabilizacji stosunków w Europie. Z czasem dopiero i w odpowiednich okolicznościach pojęcia te uległy zmianie. Zaostrzenie się stosunków między Anglją i Sowietami zmieniło usposobienie Londynu dla Polski. Podczas gdy niedawno oburzano się w Anglji z powodu "imperjalistycznych dążności Piłsudskiego" i wrogiego jego ustosunkowania się do Sowietów, kto wie, czy w obecnych okolicznościach nie byłoby Anglji na rękę, gdyby Polska zdradzała usposobienie bardziej agresywne.

W każdym razie Anglja nabrała pewnego szacunku dla Polski a dyplomacja angielska dąży obecnie do pogodzenia Polski z Litwą. Podobno istnieje także plan zmodyfikowania granic Polski w sposób zadawalający zarówno Polskę, jak Niemcy. Są to może zbyt szerokie plany, jednakże utworzenie wielkiej koalicji na wschodzie przeciwko Sowietom, może narazić Anglję na niejedną zdradę ze strony Niemiec.

ČESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 3/3. W art. wst. pisze p.t."Obóz Wielkiej Polski" podając sylwetkę polityczną jego założyciela, Romana Dmowskiego, że jakkolwiek nie mówi on nigdy o faszyźmie, ulega jednak wpływowi założeń tego ostatniego. Czy aby naśladowcy polscy utrzymają się w ramach programu i nie przejmą włoskiego faszyzmu? "Dziełko Dmowskiego "Zagadnienie władzy" jest pełne cierpkości - pisze autor - i psychologicznie da się to wyjaśnić nietylko obecną pozycją Dmowskiego, lecz także pozycją warstw, które on reprezentuje pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Owszem, nietylko w Polsce, ale i gdzieindziej średnia miejska burżuazja była poniekąd powstrzymywana w rozwoju przez partję, ale zawsze osiągała i będzie osiągać wszędzie znaczenie /wspomnijmy tylko, jak to było po zaprowadzeniu powszechnego głosowania w r.1905/ gdzie zrozumiała, że jej znaczenie nie polega na ilości mandatów, lecz na ich jakości. Sięgać po tezy, któreby w następstwie wiodły do rozbratu z ideą demokracji, oznaczałoby tylko, że ta burżuazja, w zasadzie demokratyczna, gdyż była taką nawet za twardego regime'u carskiego, niepotrzebnie odrzuca wypróbowaną broń, a chwyta za inną, dla przeciwstawienia się wolnomularstwu, która wprawdzie miała powodzenie we Włoszech, nie musi jednak mieć go w Srodkowej Europie.

POLSKA, PAŃSTWA BAŁTYCKIE, A MOCARSTWA.

DER TAG z 8/3. W art.wst. p.t. "Ostrzegamy" pisze, że Niemcy podpisały traktaty lokarneńskie i nic wzamian nie otrzymały. Obecnie istnieją usiłowania stworzenia podobnego paktu na wschodzie. W Londynie sądzą, że pod naciskiem Niemcy zgodzą się na to, aby nie pozostać w odosobnieniu. Taki sukces Anglji umożliwiłby jej pupilowi, Polsce, na zamaskowane albo jawne przyłączenie Litwy. Lokarno wschodnie oznacza uznanie "niesłusznego i nierozsądnego rozgraniczenia z Polską i przez to zrezygnowania z naczelnego żądania niemieckiej polityki zagranicznej, któremu przedtem w wie państwach sprzymierzonych przytakiwano." "To, co ma być obecnie w Genewie zapoczątkowane przez pewne koła, rzuciłoby jeszcze większy cień na tę wielką akcję złudzeń. Gdy rzeczywiście znajdą się tacy niemcy, którzy przyłożyliby rękę do tego samobójstwa, do tej zdrady przyszłych pokoleń, wówczas Niemcy stałyby się etapem walki przeciw Rosji. Nasz rozdarty, rozbrojony kraj stałby się rojowiskiem walczących narodów, skoro pękłaby spróchniała polska tama". "To, co się dzieje na Litwie i to, co się może dziać obecnie w Genewie, zagraża w najwyższym stopniu naszemu bezpieczeństwu i naszej przyszłości. Zachowanie się Anglji w ostatnich miesiącach było tego rodzaju, że musiało uczynić nas niespokojnymi i chwiejnymi. Teraz ma nastąpić decydujący atak w kierunku wprzągnięcia nas do planów angielskich. W sam czas wstąpili więc do rządu niemiecko-narodowi, o ile będą umieli przeszkodzić, aby się nie powtórzył błąd z roku 1925."

THE DAILY TELEGRAPH z 5/3. Kor. dypl. pisze, iż w kołach brytyjskich wyrażane jest prawdziwe zdziwienie z powodu twierdzeń Berlina, o zmianie stanowiska Anglji wobec Niemiec. Z tego powodu Chamberlain w Izbie Gmin kategorycznie zaprzeczył, jakoby Anglja udzieliła Polsce specjalnych dyplomatycznych gwarancyj dla grani-

cy polsko-niemieckiej wzamian za militarną pomoc Polski przeciwko Sowietom. Autor zaznacza, że artykuły prasy niemieckiej , oraz artykuły, które równocześnie ukazały się w komunistycznej prasie francuskiej i austrjackiej, posiadają te same zwroty, wskazujące na jedno źródło informacji, tj. instrukcje ze strony Sowietów. Tak samo propozycja nowego premjera litewskiego, by wielkie mocarstwa gwarantowały neutralizację Litwy i innych państw bałtyckich, jest z angielskiego punktu widzenia wyłączona. Jest jednak faktem, iż Londyn nigdy nie uważał rewizji granic polsko-niemieckich za kwestję "nieuniknioną", lub dojrzałą do dyskusji. Co się tyczy państw graniczących z Rosją, to Anglja zawsze uważała, że w swym własnym interesie powinny się one starać dojść do porozumienia z Moskwą. Odmowa Sowietów przyjęcia artykułów, dotyczących arbitrażu, była powodem, że umowy nie doszły do skutku. Moskwa obecnie gotowa jest ustąpić, lecz Finlandja ma już tak dość sowieckiego targowania, że może nie zechce nadal rokować.

THE DAILY HERALD z 5/3. pisze, że przekonanie co do tego, jakoby dyplomacja angielska czynnie działała przeciwko Rosji sowieckiej w państwach bałtyckich, rozpowszechnione jest nietylko w Moskwie, podzielają je również państwa bałtyckie.

Opozycja Łotwy przeciwko projektowanemu traktatowi spowodowana jest według słów ministra spraw zagranicznych przekonaniem, że traktat taki byłby niechętnie widziany przez "pewne wielkie mocarstwa". W chwili, gdy rząd łotewski zamierza podpisać traktat z Rosją, prasa angielska zaczyna prowadzić kampanję przeciwko Łotwie, a Times zarzuca jej, iż postępowanie tego rodzaju jest gorsze od postępowania Rosji Sowieckiej. Według "Zamnakas Zinios" działalność Anglji wzrasta również i na Litwie. Ponieważ Litwa nie bierze udziału w anty-rosyjskiej polityce, Anglja stara się nadać polityce litewskiej ten kierunek. Zdaniem "Daily Herald" Chamberlain gdyby był zapytany w tej kwestji, oświadczyłby, że wszystkie te opinje są mylne. Dziennik uważa za rzecz bardzo dziwną masowe "halucynacje" co do polityki angielskiego ministra spraw zagranicznych.

THE TIMES z 5/3. Nawiązując do rokowań sowiecko- łotewskich pisze, iż pospiech w dążeniu Sowietów, by Łotwa zawarła z nimi pakt - interpretowany jest przez niektórych uważnych polityków w Europie wschodniej, jako chęć Sowietów odpowiedzenia na notę brytyjską przez wciągnięcie sąsiadujących państw w orbitę wpływów sowieckich, oraz ograniczenia ich swobody działania w kwestjach polityki zagranicznej i osłabienia ich zobowiązań względem Ligi Narodów.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE.

THE MORNING POST z 5/3. omawiając niezadowolenie Lloyd George'a z powodu wysłania noty do bolszewików ironicznie zaznacza, że obawia się on, by naprężone stosunki nie przeszkodziły urzeczywistnieniu jego projektowanej podróży do Sowietów, celem stwierdzenia na miejscu, czy Charków jest generałem - jak to uważa Lloyd George, czy też miastem, jak to twierdzi reszta świata. Omawiając stanowisko Sowietów pismo podkreśla, że ponieważ starają się one wyrządzić Anglji możliwie największą krzywdę, rząd angielski powinien wyzyskać cały swój wpływ w Europie przeciwko nim. Chamberlain oświadczył, że rząd angielski dotychczas odma-

wiał wzięcia udziału w jakichkolwiek kombinacjach, skierowanych przeciwko Rosji Sowieckiej. Z zakończenia jego mowy wynika jednak, że niema on żadnych zobowiązań prowadzenia takiej samej polityki w przyszłości.

THE MORNING POST z 5/3. W Londynie odbył się wielki wiec na którym została przyjęta rezolucja, wzywająca rząd do zerwania stosunków z Sowietami.

LE TEMPS z 5/3. pisze w art.wst., że debaty w Izbie Gmin rzucają pewne światło na zapatrywania Anglji w sprawie stosunków jej z Sowietami. Stanowisko rządu' który po wystąpieniu przeciwko Sowietom nie chce jednak przejść od słów do czynów, nie wywarło dobrego wrażenia w kołach konserwatywnych. Koła te postępują w danym wypadku konsekwentnie. Zapatrywanie gabinetu Baldwina jest zupełnie inne. Z oświadczenia ministra spraw zagranicznych wynika, że wystąpienie rządu wobec Sowietów było konieczne. Jednakże rząd nie dąży do zerwania stosunków z Sowietami, ze względu na możliwe konsekwencje takiego kroku dla polityki międzynarodowej. Anglja liczy się zapewne z tem, że Moskwa osłabnie powoli wskutek biegu wypadków, a wtedy zerwanie stosunków angielsko-sowieckich nie będzie już tak groźne dla polityki europejskiej. Z drugiej strony wiadomo, że odpowiedź Moskwy podyktowana była względami na ich stosunki wewnętrzne, co zostało właściwie ocenione w Londynie, który odnosi się z całą rezerwą do manewrów bolszewickich, zmierzających do wywołania międzynarodowego kryzysu komunistycznego.

JOURNAL DE DEBATS z 5/3. Gauvain pisze w art.poświęconym omówieniu dyskusji w Izbie Gmin nad kwestją stosunków angielsko-sowieckich, że Anglja nie wiele by ryzykowała, zrywając stosunki z Sowietami. Natomiast odzyskałaby swobodę działania wobec wypadków w Chinach. Był moment, kiedy wszystkie państwa chciały nawiązać stosunki z Sowietami, dla otrzymywania wszelkiego rodzaju koncesyj i przeprowadzenia korzystnych interesów. Dzisiaj nietylko Anglicy, ale i Niemcy zrazili się do Sowietów i z chęcią zlikwidowaliby rozpoczęte interesy. Gdy nareszcie państwa Zachodu przestaną się ubiegać o względy Rosji, państwo Sowietów będzie zmuszone do zmiany swej taktyki.

VOSSISCHE ZEITUNG z 8/3. Nawiązując do rozmowy Min.Stresemanna z Chamberlainem w Genewie, pisze koresp., że wogóle mało wiadomo o jej treści, ale jedno jest absolutnie pewne, że nie przekroczyła ona ram teoretycznych rozważań. "System niemieckiej polityki zagranicznej opiera się na układach lokarneńskich i na traktacie berlińskim, co nakazuje największą powściągliwość w sporze rosyjsko-angielskim. Każda inna rola w politycznej rozgrywce między brytyjskim lwem a rosyjskim niedźwiedziem byłaby w najwyższym stopniu niewdzięczna, i niema najmniejszej podstawy twierdzić, że polityka niemiecka wyjdzie z rozumiejącej się samo przez się rezerwy.

L'INDEPENDANCE BELGE z 7/3. nawiązując do przemówień Trockiego, Stallina, Woroszyłowa i Radka, dziennik pisze, że kierowni. Rosji podburzają naród przeciwko Wielkiej Brytanji, ale byliby szczęśliwi, gdyby zechciała ona przystać na dyskusję o konflikcie, - później zresztą utrzymywaliby, że Anglja uczyniła pierwszy krok. Z tego zdaje sobie także sprawę rząd angielski. Nie chce on uczynić nic, coby wzmocniło pozycję Sowietów. W dalszym ciągu autor artykułu zastanawia się nad opłakanymi skutkami 10-lecia rządów bolszewickich. Jednakże kierownicy sowieccy intrygują w dalszym ciągu; obecnie chcą oderwać państwa bałtyckie od Europy Zachodniej i od Ligi Narodów, aby zaprowadzić nad nimi prawdziwą kontrolę dyplomatyczną.

CORRIERE DELLA SERA z 5/3. Broń, której się obawia W.Brytanja ze strony Sowietów, to ideologja wywrotowa, której skutki Anglja odczuła 3 razy w ciągu ostatnich trzech lat: to bojkot angielski na Dalekim Wschodzie, strajk węglowy, a obecnie bunt w Chinach, specjalnie przeciw Anglji skierowany. Rozumie się jednak, dlaczego Londyn uznawszy anormalność swych stosunków dyplomatycznych z Sowietami, waha się przed uczynieniem czegoś więcej. Boi się pozostać izolowanym. Rząd angielski zaznacza coraz bardziej to, co jest ogólne w jego zatargu z Sowietami, a zmniejsza to, co jest specjalnie angielskie, aby wykazać sprzeczność interesów wszystkich państw z mocarstwem komunistycznem.

NARADY W GENEWIE.

LE TEMPS z 6/3. pisząc o przyjeździe Chamberlaina do Paryża, podkreśla, że czynna współpraca we Francji i Anglji na gruncie polityki międzynarodowej jest pierwszym warunkiem długotrwałego pokoju w Europie. Obecna sytuacja międzynarodowa jest poważna, szczególnie na wschodzie Europy, ze względu na naprężenie stosunków między Anglją i Sowietami. Jednakże dyskusja w tej kwestji nie jest przewidziana na gruncie genewskim. Pogłoski, w prasie niemieckiej odnośnie naprężenia stosunków angielsko-sowieckich pochodzą z zaniepokojenia, jakie budzi w Niemczech przewidywanie okoliczności, których trzeba się będzie zdecydować na przyjaźń z Londynem, lub Moskwą. Z tych samych pobudek pochodzą wiadomości o porozumieniu Anglji z Polską dla utworzenia frontu przeciwko Rosji Sowieckiej. Oświadczenia p.Zaleskiego kładą tamę wszelkim intrygom ze strony reakcjonistów niemieckich, którzy dążą do nadania przyjaznym stosunkom angielsko-polskim cech, sojuszu politycznego przeciwko Rosji. Prasa niemiecka chciałaby również dać do zrozumienia, że kwestja ewakuacji Nadrenji będzie dyskutowana w Genewie. Możliwe, że Stresemann będzie dążył do wysunięcia tej kwestji podczas rozmów z mężami stanu, bawiącymi w Genewie, którzy jednak ze względu na obowiązujące traktaty oraz poczucie swojej odpowiedzialności nie będą mogli angażować się w tego rodzaju dyskusje.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

IL POPOLO D'ITALIA z 4/3. występuje przeciwko Francji, która "przemienia swe granice lądowe od Dunkierki do Nicy w pola okopów". Prócz tego zawarła ona sojusze wojskowe z Polską, Czechosłowacją, Jugosławją, Rumunją, a każde z tych państw ma armję stosunkowo większą, niż Włochy. Doch odbył inspekcję w Warszawie, Pradze, Belgradzie, Cattaro. Polska i Jugosławja tworzą marynarkę z pomocą Francji. Wobec tego trudno mówić o pacyfiźmie.

LA TRIBUNA z 4/3. informuje: Prace delegacji włoskiej i rumuńskiej nad traktatem handlowym szybko idą naprzód. W tych dniach oczekiwany jest przyjazd prezesa delegacji Manoilescu i ustali się tekst ostateczny. Ustanowiono równość i wzajemność praw Rumunów przebywających we Włoszech i Włochów, przebywających w Rumunji. Następnie przestudjuje się kwestje celne; oba państwa zobowiązały się do znacznych ustępstw w kwestji targu.

CORRIERE DELLA SERA z 4/3. zapytuje się, jakie są interesy Włoch w stosunku do Kalifatu, na co powiada: Muszą stworzyć politykę stosunków naturalnych i trwałych, handlu pewnego i wydajnego Wszelkie mieszanie się do walk wewnętrznych lub religijnych islamu mogłoby poderwać wpływ Włoch. Zajmować się zbytnio przyszłym Kalifem - znaczyłoby zerwać z przyjaźnią z niektóremi poszczególnemi państwami islamicznemi.